Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, środa 15 maja 1946 r. | Nr 133 (200)

Projekt granicy francusko-włoskiej przyjęty

sprawa wycofania wojsk z Włoch i Bałkanów tematem obrad czterech ministrów

PARYŻ, (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych jednogłośnie zaakceptowali sprawozdanie komisji rzeczoznawców w sprawie granicy francusko - włoskiej. Komisja pracowała od dn. 27 kwietnia i wydała opinię, by uznano żądanie Francji przyznania jej pewnych wzgórz na granicy, mających znaczenie strategiczne. W czasie posiedzenia min. Mołotow zapytał, czy traktat pokojowy z Włochami będzie przewidywał wycofanie wojsk sojuszniczych z Włoch. Jeżeli tego rodzaju klauzula zostanie w traktacie umieszczona. Związek Radziecki również wycofa swe wojska z terytorium Bułgarii, t.j. z obszarów położonych wzdłuż linii komunikacyjnych z Austrią. Brytyjski min. spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że zgodnie z warunkami zawieszenia broni, nie Bułgaria, a Rumunia powinna być wzięta w tym wypadku w rachubę. Bevin dodał, że jeśli będzie osiągnięte porozumienie w sprawie wycofania wojsk wszystkich sojuszników z Austrii — zagadnienie dotyczące pozostawienia wojsk wzdłuż linii komunikacyjnych czy to we Włoszech, czy na Bałkanach, będzie samo przez się rozwiązane. Minister Byrnes poparł stanowisko Bevina i nalegał na przedyskutowanie zagadnienia austriackiego. Minister Mołotow sprzeciwił się temu żądaniu, podkreślając, że ministrowie spraw zagranicznych usiłują już od 9 miesięcy zakończyć prace nad 5 traktatami pokojowymi. Wobec tego nie powinno się w tej chwili rozpatrywać jeszcze szóstej sprawy przed załatwieniem pięciu wcześniejszych.

PARYŻ (PAP). Podczas zebrania informacyjnego Ministrów Spraw Zagranicznych rozpatrywano nadal sprawę kolonii włoskich i Triestu. Zagadnienie odszkodowań wojennych od Włoch zostało przekazane zastępcom ministrów spraw zagranicznych. Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow poparł stanowisko Jugosławii w sprawie Krainy Julijskiej, zaznaczając, iż nie ulega wątpliwości, że większość ludności na przedmieściach i w okolicy Triestu stanowią Słoweni. Wraz z innymi mniejszymi ośrodkami przemysłowymi, jak Monfalcone i Gorycia w Krainie Julijskiej, oraz Lublana i Marydor w Jugosławii z Triestem tworzą jeden naturalny kompleks gospodarczy, którego rozwój pod zarządem Jugosławii będzie szybko postępował naprzód. Minister Mołotow podkreślił również ustępstwa, jakie Związek Radziecki poczynił w sprawie kolonii włoskich i odszkodowań wojennych. Amerykański sekretarz stanu Byrnes oraz brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin skłaniają się obecnie ku projektowi francuskiemu, który przewiduje umiędzynarodowienie portu w Trieście, oddanie miasta samego Włochom i przyłączenie do Jugosławii reszty Krainy Julijskiej. Wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie określenia terminu, w którym Libia uzyska niepodległość. Wobec stanowczego sprzeciwu zgłoszonego przez ministra Bidault, sekretarz stanu Byrnes wysunął wniosek, aby traktat pokojowy z Włochami zawierał postanowienie, iż Włochy zrzekają się prawa do kolonii. Sojusznicy zarządzaliby tymi ziemiami przez 1 rok, po czym powiernictwo zostałoby przekazane ONZ. Minister Bevin natomiast wypowiedział się za niezwłocznym przekazaniem powiernictwa nad koloniami włoskimi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on, że Wielka Brytania zapewniła narody zamieszkujące Cyrenaikę, że nigdy nie powrócą pod panowanie Włoch. Środowe posiedzenie konferencji będzie poświęcone rozmowom wstępnym w sprawie Rzeszy Niemieckiej, gdyż minister Mołotow pragnąłby najpierw zakończyć dyskusję nad projektami traktatów pokojowych z satelitami osi. Sekretarz stanu Byrnes podał do wiadomości, iż następca wojskowego gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay otrzymał instrukcję zaproponowania na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie utworzenia specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw dla zbadania postępów, poczynionych w rozbrojeniu i demilitaryzacji Rzeszy Niemieckiej. Oświadczenie to zostało przyjęte z zadowoleniem przez wszystkich członków konferencji.

(PAP). — Amerykański „PM Times" pisze, że „przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu łatwiej zrozumieć w świetle faktów, wskazujących na to, że rząd angielski nie przestrzega uchwał poczdamskich o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec.

Precz z królem—niech żyje król

Sojusznicy przyjmują na siebie tragiczną odpowiedzialność

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że prasa grecka szeroko komentuje zgodę Anglii i Stanów Zjednoczonych na przeprowadzenie plebiscytu w sprawie powrotu króla. Monarchiści przyjęli tę wiadomość z radością, a republikanie z oburzeniem. Dziennik „Vima" w artykule wstępnym pisze: „Państwa sojusznicze zobowiązały się pomóc Grecji do wejścia na drogę normalnego demokratycznego rozwoju. Jednakże dziś nas oddają na łaskę i niełaskę organizacji zbrojnych, które stały się właściwymi panami kraju i są bazą faszyzmu w powojennej Grecji. Dziennik „Katimerini Nea" podkreśla że zmiana w polityce Anglii i Ameryki w odniesieniu do Grecji wiedzie ku wzrostowi terroru i wojnie domowej, a w końcu przeobrazi Grecję w ognisko powszechnego niepokoju. Sojusznicy przyjmują na siebie tragiczną odpowiedzialność za losy naszej ojczyzny.

Polityka ich prowadzi do niebezpieczeństwa i dla nich samych, lecz przede wszystkim zagraża nam, Grekom. Sojusznicy poszli na ustępstwa w stosunku do rządu monarchistycznego, twierdzą oni, że ta klika nie wyraża woli większości narodu.

Sojusznicy wprowadzili w błąd obóz demokratyczny, a zwłaszcza partię liberalną, która uwierzyła ich zapewnieniom, kiedy będzie przeprowadzony plebiscyt. Dla nas jest ważne, kto i jak go przeprowadzi. Zorganizowanie plebiscytu nie może być powierzone miejscowym przedstawicielom króla Jerzego.

LONDYN (PAP). Trzej członkowie Partii Pracy: Tiffany, Dodd i Solley, którzy powrócili z podróży po Grecji stwierdzili, że Grecja szybko przeobraża się w państwo faszystowskie. Prawica prowadzi wojnę domową przeciwko wszystkim elementom demokratycznym, które ośmielają się nie zgadzać z rządem. Stosowane są wszelkie środki: morderstwa, bezprawne areszty, brutalne napaści. Ofiary liczy się na tysiące. Żandarmeria i policja przyjmuje udział w tej działalności przestępczej.

Jak donoszą pisma lewicowe i wielu świadków z kół republikańskich, stale odbywają się rewizje w lokalach organizacji związkowych i klubach młodzieżowych, które są bezprawnie zamykane. Sądownictwo idzie ręka w rękę z żandarmerią. Obecność wojsk brytyjskich w Grecji uważana jest za niepożądaną interwencję. Wszyscy politycy odpowiedzialni w Grecji poza skrajną prawicą, twierdzą, że o ile plebiscyt odbędzie się w tym roku, to rezultatem będzie wojna domowa. Członkowie parlamentu chcą złożyć wszystkie posiadane dowody na poparcie tego twierdzenia wobec rządu brytyjskiego. Określając swe wrażenia z Grecji, jeden ze sprawozdawców, Dodd, zaznaczył, że nigdy nie przypuszczał, aby cośkolwiek podobnego mogło istnieć w świecie cywilizowanym.

ONZ powiększy swe szeregi

NOWY JORK (PAP). Zagadnienie przyjęcia nowych członków przedstawicieli państw neutralnych do Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie prawdopodobnie przedmiotem czwartkowych obrad Rady Bezpieczeństwa. Przede wszystkim będzie rozpatrywana sprawa przyjęcia Albanii popierana przez Związek Radziecki.

Przypuszczalnie jednak w ciągu roku bieżącego wpłyną podania od Szwecji, Islandii i prawdopodobnie Szwajcarii, które będą chciały przystąpić do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegat Stanów Zjednoczonych Stettinius wniesie wniosek, aby podania o przyjęcie do ONZ były składane do komisji, która w sierpniu przedłoży je Radzie Bezpieczeństwa. Po rozpatrzeniu zostaną one przekazane generalnemu zgromadzeniu ONZ do zatwierdzenia. Zwolennicy tego wniosku są zdania, że zanim podania będą rozpatrzone, członkowie Rady Bezpieczeństwa uzgodnią w zasadzie, jakie kwalifikacje będą wymagane dla przyjęcia w poczet członków ONZ.

Nadszedł czas, by Indie same

rozstrzygały o swej przyszłości politycznej...

LONDYN, (PAP). — Agencja United Press donosi, że premier Attlee postanowił porozumieć się telefonicznie z New Delhi, gdzie znajdują się obecnie uczestnicy zakończonej ostatnio konferencji w Simla, z wyjątkiem przewodniczącego Ligi Muzułmańskiej Jinnah. Tą drogą premier wysłucha nowych propozycji misji gabinetu brytyjskiego w sprawie utworzenia rządu tymczasowego Indii. Następnie premier omówi otrzymane propozycje z przebywającymi w Londynie ministrami i ogłosi decyzje gabinetu we czwartek lub w piątek. Brytyjskie koła urzędowe wyrażają pogląd, że obecnie rozbieżności między Hindusami a muzułmanami zmniejszyły się do tego stopnia, iż można liczyć na osiągnięcie porozumienia. Jinnah jest rzekomo skłonny do kompromisu, z chwilą gdy przekonał się, że inni uczestnicy rokowań są zgodni co do pilności problemu utworzenia rządu w Indiach. Pesymiści przewidują jednak, że przywódca muzułmański wytrwa na swym nieprzejednanym stanowisku, domagając się respektowania tego, co uważa za podstawowe prawa muzułmanów. Niektóre koła liczą się nawet z możliwością, że Jinnah zorganizuje ruch oporu, który przeciwstawiłby się wszelkiemu rządowi tymczasowemu, powołanemu przez rząd brytyjski i partie kongresowe wbrew stanowisku muzułmanów. Według wiadomości ze źródeł, zbliżonych do premiera Attlee, jest on osobiście zdania, że w obecnym stadium sprawy nie należy narzucać Indiom żadnego rozwiązania i że nadszedł czas, gdy sama ludność Indii powinna ustalić swą przyszłość polityczną.

Druga Akcja Premiowa rozpoczęta

KURIER POPULARNY swoim Czytelnikom

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk kuponów uprawniających posiadaczy do wzięcia udziału w KONKURSIE PREMIOWYM KURIERA POPULARNEGO w wyniku którego zostaną wylosowane premie w postaci

5 bezpłatnych dwutygodniowych wyjazdów do miejsc klimatycznych z całkowitym opłaceniem przez Wydawnictwo kosztów pobytu i przejazdu w obie strony

5 kuponów materjałowych na ubrania względnie palta męskie lub damskie

Każdy Czytelnik i Prenumerator naszego pisma wycinający dokładnie kupony umieszczane od dnia jutrzejszego do 30 czerwca br. uprawniony jest do udziału w losowaniu, które odbędzie się w pierwszych dniach miesiącach lipca w lokalu naszej Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 68.

Zebrane kupony należy w kopercie przesłać na adres naszego Wydawnictwa najpóźniej do dnia 3 lipca br.

Wszyscy Czytelnicy stają do konkursu premiowego!

Wydawnictwo Kuriera Popularnego

Przeciw zbrodniczej demagogii wrogów demokracji

Zebranie aktywu zawodowego i politycznego w Łodzi

(rt). W sali CRDK odbyła się wczoraj wieczorem wielka narada przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych i Kół PPS i PPR wszystkich fabryk przem. włók. naszego miasta, poświęcona aktualnym zagadnieniom gospodarczym oraz politycznym. Za stołem prezydialnym zasiedli tow. tow. Wincenty Stawiński, Loga Sowiński, Andrzejak, Napieralski, Minor, Burski, Kozłowski, E. Stawiński (sekretarz generalny Zw. Zaw. przemysłu tekstylnego) Głowacki i Przybył.

Po zagajeniu głos zabrał przewodniczący OKZZ, tow. Burski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację, wytworzoną w przemyśle. Stwierdził on, że wrogie demokracji czynniki usiłują wnieść dywersję na tereny fabryk łódzkich, zgierskich i pabianickich, dążąc do wywołania strajków. Podłożem tej agitacji jest niewątpliwie walka polityczna, rozgrywająca się pomiędzy jawną i skrytą opozycją, a obozem rządzącym, budującym w ciężkich warunkach życie Polski na demokratycznych podstawach. Akcja ta świadomie utrudnia stabilizację ekonomicznego i politycznego życia w kraju, uderza w pierwszy budżet suwerennej Polski. Jedną z form walki jest sztuczne śrubowanie cen artykułów pierwszej potrzeby, wybujała spekulacja, odbijająca się przede wszystkim na kieszeni i żołądku robotnika. Jst to godząca w podstawy państwa prowokacja, która musi spotkać się z oporem i kontrakcją klasy robotniczej. Stwierdzono bowiem, że podwyżka cen jest niczem nieuzasadniona, tak samo jak pewne lansowane plotki i tym np., że zniesione będą wypoczynki świąteczne oraz szereg innych. Jednym z punktów zapalnych, który był powodem do powstania zatargów w niektórych zakładach, był nieprzemyślany okólnik, zapowiadający wypłatę zarobków raz na miesiąc. Oczywiście, że obecnie wysunięte gdzieniegdzie postulaty podwyżki płac, lub dodatkowego premiowania punktami towarowymi, znajdujący posłuch u niektórych robotników — są poważnie wentylowane przez odpowiednie czynniki, jednakże dopiero umowa zbiorowa, która wejdzie w życie 1 czerwca r.b., a która obejmie wszystkie gałęzie pracy sprawy te ureguluje. Dodać należy, że m. in. rozważany jest projekt całkowitego usunięcie niezdrowego w obecnym etapie rozwoju przemysłu systemu premiowania. Zarobki zaś wypłacane będą tygodniówkami tylko gotówką. Związki zawodowe chowają głowy w piasek, ale nie mogą pogodzić się z faktami ingerowania w sprawy robotnicze czynników destrukcyjnych, będących na obcych usługach. Terroru w fabrykach nikt tolerować nie może. Ani terror, ani szeptana propaganda nie zastraszy proletariatu. Niecna i perfidna robota wrogich sił skłoni jedynie robotnika do zwiększenia czujności.

Robotnik nie da wyrwać sobie z rąk władzy, będzie bronił swych zdobyczy, jak bronił Niepodległości państwa. (Oklaski). Klasa robotnicza potrafi rozprawić się ze swymi wrogami. Pierwszym stanowczym krokiem na tej drodze, jest walka ze spekulacją, podjęta przez Komisję Specjalną KRN, która wczoraj w wyniku obławy osadziła za kratami pierwszych kilkudziesięciu spekulantów.

Drugi mówca, tow. Loga - Sowiński demaskuje perfidną grę wstecznych sił, które przed referendum przyparte już do muru, mobilizują swe siły do rozprawy z obozem demokratycznym. Ale klasa robotnicza potrafi zadać im klęskę ostateczną.

W imieniu WK PPS przemawia sekretarz tow. W. Stawiński. Konstatuje on, że nie udała się reakcji próba wygłodzenia miast i sabotowania świadczeń rzeczowych i taki sam los spotka próbę przenikania antydemokratycznych elementów do fabryk, próbę zdezorganizowania przemysłu i odbudowy państwa. Proletariat będzie walczył zarówno z jawnymi, jak i zamaskowanymi swymi wrogami w zwartym bloku. Tą potrzebą obrony zdobyczy socjalnych tłumaczy się koncepcja bloku robotniczego. Wrogowie ludu wiedzą, że referendum będzie zwycięstwem obozu pracy i pokoju i dlatego dążą do wprowadzenia stanu wrzenia wśród mas robotniczych, któryby przedłużył ich żywot i dał im jeszcze jakąś szansę. Ale zapominają oni, że ta krecia robota może tylko prowadzić do niepotrzebnego przelewu krwi. Zarówno związki zawodowe, jak i stronnictwa robotnicze wiedzą, że robotnik pracujący musi jeść. I o to walczą z dnia na dzień. Naiwny okólnik, przewidujący skasowanie wypłat tygodniowych nie utrzyma się. Ale niepowołane czynniki nie mogą wbrew decyzji związków agitować i działać na fabrykach. O szabrownictwie, spekulacji pisze się i mówi za wiele. Czas przejść do czynów. (Oklaski). Od tego są Specjalne Komisje i Sądy doraźne dla spekulantów. Zadaniem klasy robotniczej jest energiczniej przeciwstawić się głupim, prowokacyjnym podszeptom mącicieli naszego życia i pracy. Wojnę wygraliśmy, ale mamy jeszcze przed sobą wiele potyczek, zanim po słusznej naszej drodze dojdziemy do pełnego zwycięstwa. Drogę naszą określiła wyraźnie KRN i Rząd Jedności Narodowej. Z tej drogi obóz demokracji nie zejdzie. Zwiększy on swoją czujność w terenie i wzmoże walkę. Reakcja nie wygra swej wojny w mieście, jak nie wygrała jej na wsi. Dla nas nie jest obojętne jak żyje robotnik. Ale twierdzimy, że postokroć ważniejsze od tego, że jest on nieobuty i głodny — jest to, aby nie wyrzucono nas z własnego domu (huczne oklaski). O lepsze życie walczyć będziemy stale, codziennie.

Nad przemówieniami rozwinęła się dyskusja, w której mówcy — aktywiści związkowi i partyjni domagali się intensywniejszej walki z destrukcyjnymi siłami w państwie.

Sprostajmy swym obowiązkom

Mijające dni coraz bardziej zbliżają termin wypowiedzi całego narodu w głosowaniu ludowym. Niedługi czas dzieli nas od chwili, gdy cały naród bezpośrednio wypowie swą wolę w sprawie najważniejszej dla mas — w sprawie ustroju politycznego i gospodarczego naszej ojczyzny.

Nie są te zmiany ustrojowe, jakie przeprowadziły dotychczas reformy społeczne czymś bezapelacyjnie radykalnym. Słusznie np. podkreślił tow. minister Minc, referując w Krajowej Radzie Narodowej ustawę o unarodowieniu przemysłu, że ustawa ta nie jest wprowadzeniem ustroju socjalistycznego, nie jest realizowaniem rewolucji socjalistycznej.

Zmiany ustroju politycznego, poddane pod decyzję głosowania ludowego, to zmiana parlamentu na jednoizbowy. Zmiana również nie „rewolucyjna", albowiem istnieją w państwach kapitalistycznych parlamenty jednoizbowe.

Jednakże wspomniane zmiany są dla nas, socjalistów OLBRZYMIM KROKIEM NAPRZÓD w naszej walce o sprawiedliwość społeczną.

Chłop polski przez lat setki gnębiony i wyzyskiwany ze stron obszarniczych właścicieli ziemi, chłop. który od pańszczyźnianych czasów zawsze tylko „półgębkiem" miał przyznawane prawo do wolności i do własności warsztatu rolnego, na którym pracował — jak o tym dobitnie świadczy historia wszelkich uwłaszczeń — nareszcie stał się pełnoprawnym współgospodarzem kraju, stał się gospodarzem i to gospodarzem jedynym na ziemi, której życie pokoleń poświęcił.

Reforma rolna była jednym z postulatów zawartych w programie socjalistycznym. Dlatego też, my polscy socjaliści żądać będziemy jej konstytucyjnego zatwierdzenia i propagować będziemy to zadanie, jak propagujemy zasady socjalizmu.

Wydarcie władzy nad wielkim przemysłem z rąk kapitalistów, przeważnie obcych i oddanie fabryk, kopalń i hut w ręce narodu, w ręce robotników — to czołowy postulat wszystkich klasowych organizacyj robotniczych: zarówno partyj socjalistycznych, komunistycznych jak i klasowych związków zawodowych. Dlatego też utrwalenia tej przemiany w konstytucji będziemy się domagać i ideę tego zatwierdzenia propagować — jako socjalistyczny postulat.

Jednoizbowy parlament, zniesienie niezdarnego i zwykle we wszystkich państwach reakcyjnego senatu — to dawne hasło Polskiej Partii Socjalistycznej, któremu nieraz dawaliśmy wyraz, choćby w czasie opracowywania i uchwalenia obowiązującej dziś konstytucji. Że stało się inaczej — to dlatego, żeśmy byli zbyt słabi, aby zadanie nasze stało się faktem. Baczmy teraz, abyśmy pokazali się dość silni, by zmianę w duchu postulatów socjalizmu polskiego przeprowadzić.

Wreszcie sprawa naszej polityki zagranicznej, która wyraz swój znajduje w akceptacji stanu rzeczy odnośnie naszej granicy zachodniej na Odrze i Nyssie i Bałtyku. Jako Polaków, demokratów, zwolenników sprawiedliwości historycznej musi nas obchodzić fakt powrotu do Polski prastarych ziem piastowskich, ziem słowiańskich, ziem kmiecych, przez rabusiów rycerskich, przez teutońskich feudałów od ojczyzny naszej oderwanych. A my, którzyśmy przez lata całe ostrzegali przed faszyzmem hitlerowskim — mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek dążyć do jaknajkorzystniejszego uregulowania zagadnień granicy z narodem, który od wieków żyje wojną i rabunkiem. Dlatego też jako socjaliści i na to pytanie odpowiemy tak i innych do takiej odpowiedzi będziemy zachęcać.

Pamiętać jednak musimy, że obowiązek nasz, wobec Partii i klasy robotniczej polega nietylko na tym, aby swoją kartkę odnieść do urny. Głosowanie ludowe — to jedna z form wypowiedzi demokratycznych, tak samo ważne jak wybory. Obowiązuje nas więc taka sama aktywność propagandowa. Sprostajmy więc swym obowiązkom.

JAN DĄBROWSKI.

W paru słowach

— 343 głosami przeciw 192 został wybrany na prezesa parlamentu John Theokis. Na Venizelosa padło 38 głosów.

— **Prokurator zażądał** kary śmierci dla b. marszałka Michała Antonescu. W mowie swej prokurator powiedział, że Antonescu chciał być drugim Führerem i nie cofał się przed niczym.

— **Poseł radziecki** w Syrii zawiadomił rząd syryjski, iż Związek Radziecki poprze stanowisko Ligi Arabskiej w razie wniesienia sprawy Palestyny do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— **Z Tokio donoszą**, że w Japonii zanotowano szereg wypadków cholery po przybyciu transportów repatriantów japońskich z Chin. Pierwszy wypadek cholery stwierdzono ostatnio w Tokio. Władze obawiają się epidemii.

— **Osławiony kat 50 tysięcy Żydów** wiedeńskich, Brunner, który skazany został ostatnio na karę śmierci, wniósł za pośrednictwem swego obrońcy prośbę o ułaskawienie.

— **Koresp.** „Evening Standart" pisze, że jeżeli konferencja paryska nie da oczekiwanych wyników, zostanie zapewne odłożona na dwa miesiące i konferencja pokojowa odbędzie się dopiero na jesieni.

WASZYNGTON (PAP). Podwładni generała Eisenhowera generałowie brygady Davis, Lyman Hitten i Artur Nevins zostali odznaczeni orderem Virtuti Militari III klasy. Odznaczenia te wręczył ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Oskar Lange.

WIEDEŃ (AFP). W głównych miastach Tyrolu odbyły się manifestacje na znak protestu przeciw decyzji Konferencji Paryskiej w sprawie przyłączenia Tyrolu do Włoch. Tysiące chłopów w strojach narodowych defilowało w Bozen (Bolzano) Meranie i Broxen, urządzało wiece i uchwalało rezolucje wzywające polityków i mężów stanu, żeby przyznali ludowi Tyrolu prawo samostanowienia o sobie.

USA wycofa wojska z terenów na Pacyfiku

nie tworzyć będzie swój system obronny

WASZYNGTON, (PAP). — Wydział Prasowy Białego Domu podał do wiadomości, że prezydent Truman wyśle swego osobistego doradcę wojskowego admirała Williama Leahy do Wielkiej Brytanii. Admirał Leahy omówi w Londynie sprawę całkowitego wycofania wojsk amerykańskich z terenów położonych na Pacyfiku, które znajdują się obecnie pod brytyjskim zarządem wojskowym. Leahy odleci do Londynu w dniu 15 maja.

NOWY YORK (Reuter). „New York Times" w korespondencji z Waszyngtonu donosi, że rząd amerykański wyraził wobec Wielkiej Brytanii życzenie, aby Wielka Brytania przekazała Stanom Zjednoczonym prawa suwerenne nad kilkoma wyspami na południowym Pacyfiku, które obecnie znajdują się pod kondominium anglo-amerykańskim. Chodzi tutaj o wyspę Kanton, drobne posiadłości brytyjskie na Christman Island (południowa część Hawai) oraz część wysp Fidzi. Według dziennika rozmowy wstępne w tym względzie zostały już przeprowadzone. Wyspy powyższe mają wejść do systemu obrony Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku.

LONDYN (PAP). Islandia przeciwstawia się kategorycznie żądaniom amerykańskim udzielenia zezwolenia na utrzymanie stałych baz wojskowych na Islandii, uważając, iż jest to zamach na jej niepodległość. Na zgromadzeniach ludowych zostały ogłoszone protesty przeciwko okupacji Islandii przez Stany Zjednoczone oraz żądanie wycofania wojsk amerykańskich.

Pierwsze wygrane..

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu ciągnienia I klasy 47 Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane: premia inauguracyjna 150.000 zł. I wygrana 100.000 zł na nr 71395. Wygrane po 20.000 zł na nr: .6365, 40755 55279, 67515, 70935, 79144. Wygrane po 10.000 zł. na nr.: 11754, 14759, 14950, 16282, 41738, 59924, 63988, 73404. Wygrane po 5.000 zł na nr: 264, 23057, 62796, 65685 81959, 87157, 91085, 96854.

Agenci Gestapo

na usługach Franco

NOWY JORK (PAP). Dokumenty, które dr Giral zamierza przedstawić Radzie Bezpieczeństwa w sprawie reżimu gen. Franco, poza zarzutami prowadzenia badań nad energią atomową przy pomocy uczonych niemieckich, zawiera materiały świadczące o tym, że reżim gen. Franco zagraża pokojowi międzynarodowemu, zatrudniając byłych agentów gestapo w tajnej policji i koncentrując duże ilości wojsk hiszpańskich na granicy francuskiej, jak to już podkreślił w swej nocie do Rady Bezpieczeństwa delegat polski dr Lange. Ponadto w hiszpańskich więzieniach i obozach stosuje się tortury i terror.

Dr Giral spodziewa się, że osobiście wystąpi przed komisją Rady Bezpieczeństwa do spraw hiszpańskich.

Julian Tuwim

wraca do kraju

NOWY JORK. (PAP). — Dnia 11 b.m. odbyło się w konsulacie polskim uroczyste pożegnanie powracającego do kraju Juliana Tuwima. Obecni byli: ambasador Lange, dr. Litauer, K. Pruszyński, poeta Józef Wittlin i szereg osobistości z pośród emigracji. Podczas zebrania Tuwim recytował szereg napisanych na emigracji utworów. Znakomity poeta odpływa 13 b.m. na statku „Queen Mary".

Ustrój demokratyczny nie może „wysferzyć się" i zwęzić do ram szlabów partyjnych i biurokratycznych

O starych nawykach w inicjatywie społecznej

Każdy wstrząs społeczny, który dokonuje przeobrażeń ustrojowych w kierunku demokratycznym i socjalistycznym odwołuje się i wspiera na masach pracujących. Inaczej być nie może. I dlatego wszelkie pucze, zamachy t. zw. rewolucje pałacowe choć ich organizatorzy posługują się często frazesem demagogicznym o interesie mas — są zawsze tworem sztucznym, chorobliwą naroślą głębokich nurtów społecznych. Z czasem płomienny frazes, który maskował wroga więdnie i opada, by ujawnić właściwe oblicze uzurpatorów władzy. Masy, jeżeli pozwolimy się oszukać (1926 r. w Polsce) z tym większą determinacją przystępują później do walki.

Szepce się dziś dość często o bagnetach sowieckich, które osłaniają nasz rząd, rozpuszcza się fantastyczne wieści o pochodzeniu niektórych wybitnych działaczy... Chodzi o to, aby położyć na tym wszystkim, co się w Polsce dzieje piętno obcego, narzuconego z zewnątrz (wiadomo, ze wschodu) wzoru.

Ogromny wysiłek, nawet bardzo krwawy, zmierza do wywołania powszechnego przeświadczenia, że Rząd Jedności Narodowej to właśnie rezultat puczu czy zamachu. Faktem jest, że władza polityczna w Polsce nie wezwała jeszcze mas poprzez powszechne wybory do ostatecznego zaakceptowania swych poczynań. Dokona tego w najbliższym czasie.

Ale tylko nieobliczalny gracz polityczny, awanturnik z pistoletem w zanadrzu może żyć myślą, że da się odwrócić w Polsce bieg wydarzeń. Tak może rozumować tylko ten, kto przywykł w sanacyjnych czasach do sztucznego preparowania programów, do doraźnego dopasowywania ich do potrzeb chwili, do pływania na modnych fluktach faszystowskiego systemu rządzenia.

Dokonania ustrojowe w Polsce to rezultat dziesiątek lat walki, pracy myślicieli, wysiłku organizacyjnego i krwi robotniczej i chłopskiej. Wystarczy przejrzeć programy socjalistów, komunistów, ludowców, by przekonać się, jak głęboko tkwi w naszym życiu to wszystko, co zostało dokonane po drugiej wojnie światowej. Polskie partie polityczne są masowe, działają poprzez człowieka pracy, nie mają w sobie nic elitarnego i wyłącznego. Kierują się bowiem interesem państwowym, pojętym w sensie zaspokojenia najszerzej pomyślanych potrzeb każdego człowieka pracy. I dlatego wszelkie podszepty, zmierzające do zwężania w opinii ogółu bazy społecznej polskich władz, są fałszem obliczonym na nieświadomość lub złą wolę.

Ustroje demokratyczne podbudowane takimi reformami gospodarczymi, jak uspołecznienie ciężkiego i częściowo średniego przemysłu, unarodowienie ziemi muszą wesprzeć się na inicjatywie masowej; inaczej groziłby im uwiąd. W takich warunkach ustrojowych robotnik musi myśleć o swoim warsztacie pracy, musi planować, radzić i podejmować wysiłek. To zbowiązuje, ale o to właśnie dobijał się latami całymi znękany nędzą i poniżeniem człowiek pracy. Taka właśnie budowa obecnego ustroju gwarantuje to, że nie może on „wysferzyć się", zwęzić do ciasnych ram sztabów partyjnych i biurokratycznych, ale musi ogarniać sobą ogół i w nim szukać oparcia — zapewnia mu trwałość historyczną, czyni go nurtem głębokim i mocnym.

Ten fakt stawia jednocześnie przed człowiekiem zorganizowanym duże kłopoty i obowiązki. Wskazuje się obecnie bardzo słusznie — na braki i błędy w wielu dziedzinach naszego życia. Pewne instrukcje idą zgóry, to prawda, ale jakież ogromne znaczenie posiada inicjatywa na wszystkich szczeblach hierarchicznych, nie wyłączając pojedyńczego człowieka. Zresztą obok drogi prowadzącej zgóry na dół, istnieją — prowadzące w kierunku przeciwnym. I żaden odpowiedzialny demokrata nie będzie próbował naruszać tego normalnego toku wzajemnego oddziaływania.

To, co nazywamy inicjatywą społeczną wymaga pewnego przygotowania organizacyjnego, pewnych umiejętności i odwagi. Lata przedwojenne nie skąpiły wysiłku zmierzającego do zastępowania opinii grup i zespołów — rozkazem, do niszczenia myśli niezależnej, podejmującej walkę o własne cele. Przywilej, schlebianie, wysługiwanie się, stały na pierwszym miejscu wszelkich poczynań ostemplowanych pieczątką państwową.

Jest dziś wielu ludzi wychowanych inaczej; zbyt jednak mało, aby zjawisko to przestało być problemem. Jest jeszcze dużo w inicjatywie społecznej starych nawyków, wynikających z potrzeby walki, przeciwstawiania się. Na trudności patrzy się nieraz bezradnie, czekając tylko na decyzje odgórne i co gorsze — bez pozytywnego nastawienia do sprawy.

Z drugiej strony można obserwować czasem fakt hamowania opinii i działalności idącej od dołu.

Pewnie, powojenne zniszczenia i nędza są wielkimi wrogami działania społecznego. W trudnych chwilach głodu, powszechnych trudności instykt narzuca człowiekowi drogę indywidualnego szukania ratunku. Oczywiście z pominięciem dobra innego człowieka w walce z przepisem i obowiązującymi normami postępowania. Są to jednak rozpaczliwe odruchy, których będziemy się wyzbywać w miarę wzrostu dobrobytu i stabilizacji życia.

Wszelkie bowiem poczynania naszego i podobnych mu ustrojów idą w kierunku podnoszenia wartości życia poprzez wzrost stopy życiowej i podnoszenie kultury. To co dziś wywołuje odruchy niezadowolenia, jutro stać się może jedynie pokonaną trudnością. Ale do tego trzeba wysiłku i dobrej woli. Jesteśmy niewątpliwie na najlepszej drodze. Świadczą o tym lata naszych tęsknot i pragnień wypisywane niegdyś na sztandarach, w odezwach, programach i książkach. Chodzi jedynie o to, aby to co jest napisane czy wypowiedziane jak najszybciej mogło stracić swój „papierowy" tylko wyraz, aby nabrało krwi i kości.

Antoni Pokorski

Rozłam w amerykańskim MSZ

Starzy weterani dyplomacji źle doradzają Byrnesowi

Korespondent agencji „Associated Press" John K. Hightower omawia możliwość poważnego kryzysu, wyłaniającego się w rządzie Stanów Zjednoczonych na tle polityki ministra Byrnesa.

WASZYNGTON (SAP) Dający się zauważyć od dłuższego czasu wewnętrzny rozłam wśród czołowych pracowników amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, — pisze J. M. Hightower — może wpłynąć decydująco na kierunek zagranicznej polityki Stanów w stosunku do najważniejszych problemów i przyczynić się do dokładnej rewizji dotychczasowej działalności Byrnesa po jego powrocie z Paryża.

W związku z tym spodziewają się ustąpienia wiceministra spraw zagranicznych Achesona i sekretarza Claytona.

Rozłam, jaki powstał w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych, przypisać należy tradycyjnej walce pomiędzy starymi pracownikami a aktywnym młodym elementem polityków.

Wysiłkom Byrnesa, zmierzającym do ustalenia pokojowego porządku w Europie, towarzyszyły dwie odmienne opinie jego rzeczoznawców na problem współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Stali doradcy Byrnesa zakrzepli w rutynie dyplomatycznej utrzymywali, że powinien on zająć nieprzejednane stanowisko, sprzeciwiając się każdemu żądaniu Związku Radzieckiego, któreby było zapowiedzią ekspansji Związku na zachód.

Natomiast jego „niefachowi" doradcy, politycy o bardziej współczesnym sposobie myślenia, udowadniali, że takie postawienie sprawy doprowadzić może raczej do międzynarodowego konfliktu, niż rozwiązać problemy przyszłego pokoju.

Oni również usiłowali wytłumaczyć Byrnesowi, że pierwszym jego obowiązkiem powinno być utrzymanie zgody ze Związkiem Radzieckim. W pierwszym rzędzie pozwoliłoby to wybrnąć narodom europejskim z chaosu ekonomicznego, a następnie na warunkach wzajemnego zaufania możnaby oprzeć polityczne porozumienie.

Na odlew

Dwie tragedie

W ciągu trzech tygodni wystawy „WARSZAWA OSKARŻA", urządzonej w Londynie, naliczono 8,000 zwiedzających, wśród których znaczny odsetek stanowili, oczywiście Polacy. Londyn należy do największych miast świata, licząc przeszło 5 milionów mieszkańców. Z górą dziesiąta część ludności Anglii mieszka w Londynie... Spośród tych pięciu milionów, zaledwie 8,000 zainteresowało się historią zniszczonej przez Niemców Warszawy. W dokładnych cyfrach: na każde 10,000 londyńczyków tylko 16 zwiedziło wystawę. To mało, bardzo mało.

Osiem tysięcy osób — to dwudniowa frekwencja przeciętnego kina londyńskiego, i taką właśnie stałą frekwencją cieszy się jedno z kin, wyświetlające film p.t. Tragedy of Germany" („Tragedia Niemiec'). Film jest wzruszający, cierpienia „biednych pokonanych Niemców utrwalone zostały w sposób bardzo realistyczny. „Humanitarne instynkty publiczności angielskiej znajdują obfitą pożywkę — i nie należy wątpić, że dopływ środków żywnościowych oraz innych artykułów pierwszej potrzeby dla Niemców wzmoże się w najbliższej przyszłości bardzo wydatnie.

Na tle porównania frekwencji naszej Wystawy i filmowej „Tragedii Niemiec" szczególnie rażąco występuje — „NIEDOMOGA BRYTYJSKIEGO „HUMANITARYZMU". Ten „humanitaryzm", jest jakiś dziwnie kaleki, ułomny, jakgdyby ślepy na jedno oko, kto wie cy nie — obłudny. Wobec tragedii Warszawy, będącej dziś pomnikiem niemieckiej hańby i niemieckiego barbarzyństwa, „humanitaryści" angielscy wykazują minimum zainteresowania, choć Warszawa jest stolicą sojuszniczej Polski, a GROBY POLSKICH LOTNIKÓW w ANGLII BYŁY NIEWĄTPLIWIE CZĘŚCIĄ SYSTEMU UMOCNIEŃ broniących old merry England przed hitlerowską inwazją. Wzamian za to publiczność angielska tłumnie śpieszy oglądać „tragedię Niemiec", łzami współczucia i rozrzewnienia zraszając filmowe obrazki cierpień „nieszczęśliwych", gnębionych pono i przez Polaków, ex :: wynawców Hitlera.

Jest w tym wszystkim jakieś niesamowite skrzywienie perspektywy historycznej, spowodowane uporczywą łuską na oczach angielskich, albo może — „żelazną kurtyną", zapuszczoną przez pewnego typu polityków" aby bronić naród angielski przed dostępem prawdy.

Przykre to dla nas—niewątpliwie. Ale mówi się — trudno. Nie będziemy sobie z tego powodu wyrywać włosów z głowy, bo GARDZIMY HUMANITARYZMEM KONIUNKTURALNYM, cenimy zaś przyjaciół szczerych, świadomych i pewnych. I wierzymy mocno, że takich przyjaciół nam nie zabraknie, a nawet pochlebiamy sobie, że do takiej przyjaźni mamy najświętse prawo.

B.

O podwyżkę płac pracowników państwowych

WARSZAWA, (SAP). — Ostatnio odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państw., na którym omówiono cały szereg zagadnień z życia pracowników państwowych.

W wyniku dyskusji stwierdzono zgodnie, że najbardziej palącym zagadnieniem jest niezwłoczne uregulowanie sprawy podwyżki płac z zachowaniem odpowiedniej progresji dla poszczególnych kategorii, zgodnie z przepisami o zaszeregowaniu, wynikającymi z pragmatyki służbowej. Pomimo zapewnień Ministra Skarbu, ponownego rozpatrzenia tej sprawy przez Radę Ministrów oraz złożenia przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Państw. projektu tymczasowej tabeli płac z memoriałem, uzasadniającym, Ministerstwo Skarbu dotychczas nie uczyniło nic w kierunku pozytywnego załatwienia tak ważnego dla bytu pracowników państwowych zagadnienia.

W związku z tym postanowiono rozpocząć w najbliższym czasie w porozumieniu z Prezydium K.C.Z.Z. energiczną akcję u najwyższych czynników państwowych, celem niezwłocznego uregulowania sprawy podwyżki płac.

Uczczenie pamięci tow. Stan. Chudoby

URSUS (SAP). W niedzielę odbyło się na dzielnicy Ursus uroczyste odsłonięcie portretu zamordowanego przez Niemców wybitnego działacza podziemnej akcji PPS tow. St. Chudoby. Jednocześnie imieniem jego została nazwana dzielnica.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele sąsiednich dzielnic ze sztandarami. O działalności tow. Chudoby przemówili starzy towarzysze partyjni, jego współpracownicy w okresie okupacji. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna, zorganizowana przez TUR — i wspólny obiad.

W ten sposób już dwie dzielnice PPS pow. Warszawskiego uczciły pamięć swych poległych w walce z wrogiem bohaterów.

KUPON Nr. 1

II AKCJA PREMIOWA

dla Czytelników

KURIERA POPULARNEGO

Wyciąć i zachować

Polska kroczy słuszną drogą

Narody słowiańskie przeciwstawiają kulturę zbrodniom faszystowskim

Rozmowa z gen. sekret. wszechsłowiańskiego komitetu płk. W. Moczałowem

Generalny sekretarz Wszechsłowiańskiego Komitetu w Moskwie, pułkownik Czerwonej Armii Walentin Moczałow, przebywający obecnie w Polsce w charakterze gościa Rządu Jedności Narodowej, udzielił nam wywiadu na temat celów swego przyjazdu, głównych wytycznych słowiańskiego ruchu światowego oraz na temat wrażeń, odniesionych podczas pobytu w Warszawie i Łodzi.

Jak wiadomo, płk. Moczałow wraz z sowieckim generał - lejtnantem Aleksandrem Suchomlinym, dowódcą X Armii, w skład której wchodziła I polska dywizja im. Kościuszki w okresie historycznych walk pod Lenino — sprowadzili właśnie do Polski urnę z prochami Poległych Polaków, na pamiątkę wspólnie przelanej krwi w walce ze wspólnym wrogiem. Płk. Moczałow nawiązując do swej właściwej misji oświadczył nam co następuje:

— Kiedyśmy w asyście przedstawicieli polskich władz wzięli ziemię z grobów Poległych żołnierzy polskich pod Lenino i ziemię tę umieścili w urnie, aby przekazać ją na wieczną chwałę odrodzonej Polsce — byliśmy świadkami tłumnego zgromadzenia publicznego białorusinów. Naród białoruski na wiecu tym upoważnił nas, jako delegację, do przekazania pozdrowień polskiemu narodowi - męczennikowi i do oświadczenia, że braterstwo wspólnie przelanej krwi o wolność winno być nienaruszalnym w czasie fundamentem przyjaźni obu słowiańskich narodów. Urna z prochami ustawiona została na Grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy Polski: jest ona niewątpliwie najdroższa dla każdego patrioty polskiego relikwia narodowa.

Po Święcie Zwycięstwa — kontynuuje płk. Moczałow—mieliśmy natychmiast spowrotem odlecieć do Moskwy. Skorzystaliśmy jednak z zaproszenia Rządu Polskiego, który zaproponował nam zwiedzenie Polski. Wyraziliśmy życzenie zaznajomienia się z kilkoma ośrodkami kraju, a przede wszystkim z Łodzią. Pragnęliśmy bowiem wyrobić sobie pewne zdanie o tym, jak żyje i co myśli naród polski — gospodarz Niezawisłej, Demokratycznej Ojczyzny. Zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi doznaliśmy serdecznego przyjęcia ze strony Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zetknęliśmy się, dzięki nim, z przedstawicielami literatury i sztuki, z działaczami społecznymi, zawodowymi, rozmawialiśmy z robotnikami w fabrykach łódzkich i chłopem na wsi.

Jestem zdania, że demokratyczna Polska znajduje się na właściwej drodze rozwojowej. W rozmowach z dostojnikami państwowymi przekonaliśmy się, że jedyną ich troską jest własny naród, jego dobrobyt i Niepodległość. Wyczuliśmy głęboką troskę o likwidację następstw wojny, odbudowę kraju i Warszawy, tego jednego z największych centrów kulturalnych Europy, niemal komplet nie zniszczonego przez wroga.

Spotkania z robotnikami, chłopami oraz przedstawicielami inteligencji pracującej również potwierdziły te nasze pierwsze wrażenia. Przytłaczająca większość Polaków szczerze pragnie odbudować swe państwo na demokratycznych podstawach. Mieliśmy sposobność rozmawiania także z przedstawicielami kół opozycyjnych Polski, którzy wyrazili sceptycyzm co do perspektyw obecnej Polski. Ale — naszym zdaniem — tragedią tych kół jest to, że nie mogą oni nic twórczego przeciwstawić nowej rzeczywistości, że nie umieją skonkretyzować swych celów, lub pomijać je muszą milczeniem.

— Obywatelu pułkowniku! Czy nie zechciałby pułkownik sformułować pryncypów ruchu słowiańskiego, którego jesteście jedynym z czołowych przywódców?

— Bardzo chętnie. Działalność naszego ruchu słowiańskiego oparta jest przede wszystkim na zasadach demokratycznych i postępowo - ludowych. Współczesnemu ruchowi słowiańskiemu przyświeca jeden główny cel, aby narody słowiańskie żyły dobrze i, by w jak największym stopniu mogły wnieść swój twórczy wkład w skarbnicę kultury całej ludzkości.

Przeto wszelkie próby oczerniania słowiańskiej kultury i tradycji spotykają się z naszym kategorycznym protestem i przeciwdziałaniem. Niemcy np. zawsze negowały, że na wschód od Odry żyją ludy, których historia i kultura stanowią wielką pozycję dla dorobku świata. Dokumentami i faktami odparliśmy to oszczerstwo. Tylko wielowiekowa kultura polskiego narodu wystarczy, aby odeprzeć te niecne insynuację „Herrenvolku". Wystarczy obalić ją tylko trzema nazwiskami — symbolami: Kopernik, Szopen, Mickiewicz. Dostateczną odpowiedzią mogą być także daty: gdzie założono w Europie pierwsze uniwersytety? W Krakowie w 1349 r. i w Pradze-Czeskiej w 1364 r.

Wrogowie nasi mówią, że organizujemy słowiański blok, panslawizm. My nic podobnego nie organizujemy. Braterstwo słowian zrodziło się na polach bitwy, zostało scementowane krwią na przestrzeni historii. Dowodem tego jest chociażby wspólna walka Czerwonej Armii i Wojska Polskiego w ostatniej wojnie z hitlerią. Idea zbratania słowiańskich narodów nie jest i nie była nigdy przeciwstawiana innym państwom. My nikomu nie zagrażamy. Zainteresowani jesteśmy natomiast w tym, aby literatura i nauka słowiańska stała się własnością wszystkich wolnych ludów i pod tym sztandarem tylko łączymy Polaków, Czechów, Serbów, Bułgarów i narody Zw. Radzieckiego. I wcale nie zamierzamy negować wartości tworzonych przez innych, nie wyrzekamy się prawa korzystania z doświadczeń i skarbnicy kulturalnej Zachodu.

Jeśli mowa o politycznej stronie naszego ruchu, to oczywiście, że jest on antyfaszystowski. Mobilizujemy się dla rozgromu resztek pokonanego w walce zbrojnej faszyzmu. W czasie pokoju konsolidujemy siły słowiańskie właśnie dla tego celu i dla utrwalenia zwycięstwa Demokracji nad mocami reakcji i zła.

Stefan Gelas.

NIE WODZIĆ NA POKUSZENIE

W każdą niemal niedzielę odbywają się kwesty uliczne.

W charakterze kwestarzy występują często dzieci i młodzież, przyuczając się do życia społecznego, co ma niewątpliwie wielkie walory wychowawcze.

Zauważyłem jednak, że puszki kwestarskie przystosowane do bilonu b. szybko napełniają się banknotami ofiarodawców a młodzi zapaleni kwestarze nie chcąc tracić czasu na zmianę puszki, radzą sobie w ten sposób, i zbierają pieniądze do torebki czy kieszeni.

Gdyby nawet ich charaktery okazały się tak odporne, że pieniądze zwróciliby w całości do Komitetu, to jednak w obserwatorach budzi podejrzenia, a dla młodych zbieraczy nie może mieć wpływu dodatniego chowanie pieniędzy społecznych do własnej kieszeni.

Pieniądze mają swoją siłę posiadania (nie tylko u dzieci), a młode charaktery nie zawsze odporne mogą ulec pokusie i przywłaszczyć sobie pierwszą złotówkę. Ta pierwsza złotówka pociągnie inne w myśl przysłowia: „Od łyczka do rzemyczka.."

Badania pedagogów (n. p Korczak) dowodzą iż każde dziecko ulegnie pokusie. Jeśli nie weźmie pieniędzy, to weźmie scyzoryk, a jeśli nie scyzoryk, to czekoladkę i za to ich jeszcze potępiać nie możemy, bo są za słabi, aby oprzeć się zdrożnej chęci.

Obywatelu! dając ze szlachetnych pobudek ofiarę na cele społeczne, bacz byś nieświadomie nie deprawował młodych dusz dziecięcych. Kładź więc własnoręcznie pieniądze do puszki i sprawdź czy ta jest zalakowana.

W żadnym wypadku nie daj pieniędzy do rąk kwestarza, gdyż Twoja szlachetna intencja może wydać fatalne następstwa.

W. B. ROKITA

Ze spekulacją walczyć można i należy

Spekulacja — to motyw, przewijający się dziś co dzień niemal przez szpalty prasy. Spekulacja to wrzód toczący zdrowy organizm społeczeństwa. Z jej to łaski — społeczeństwo traci te korzyści, które niesie ze sobą powolna stabilizacja naszego życia gospodarczego. Z jej to łaski robotnik po przeliczeniu swej pieniężnej premii, czy też podwyżki poborów — stwierdzić musi czasem, że niczego nie zyskał. Jego wysiłek został opłacony nominalnie tylko — faktycznie zaś spekulant, podnoszący bezzasadnie cenę, pozbawił go premii pozbawił go podwyżki uposażenia. Z łaski to właśnie spekulantów pracownik nie może ustalić wciąż jeszcze swego budżetu, którego pozycje w dużej mierze formuje nie „sztywny", lecz „wolny" rynek.

Walka ze spekulacją — z tym okradaniem, stałym i podstępnym, społeczeństwa jest nakazem chwili.

Jedną metodą tej walki jest — bezpośredni wgląd władz państwowych, organów bezpieczeństwa i milicji — w tajniki dżungli „wolnorynkowej" Drugą jest świadoma kontrakcja państwa i społeczeństwa samego, zorganizowanego w spółdzielniach, przede wszystkim — spółdzielniach spożywców.

Od pewnego czasu w prywatnym handlu dzieją się cuda. Jak na drożdżach rosną ceny cukru. Krążą plotki, że cukru brak. Spekulant, który jest źródłem tych plotek — magazynuje cukier, aby w odpowiedniej chwili sprzedać go z jak największym zyskiem, aby przy tej okazji złupić społeczeństwo jak można najwięcej.

Interweniuje milicja. Ale bodaj czy nie skuteczniej interweniować mogłaby spółdzielczość. Rzeczą państwa jest spółdzielczości w interwencji tej pomóc.

W konkretnym przypadku cukru — w Łodzi rolę interwenjenta wzięła na siebie Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Jej sklepy rozpoczęły walkę oczyszczającą niezdrową atmosferę spekulancką — w sposób prosty. Każdy członek spółdzielni choćby był członkiem zaledwie od dziś — otrzyma kilogram cukru w cenie 180 zł. 56800 członków Spółdzielni Powszechnej, (która niedawno połączyła się ze Spółdzielnią Fabryczną) wbrew spekulantom — otrzyma cukier po cenie normalnej. Otrzymać go dziś, w granicach możliwości Spółdzielni, będzie mógł zresztą każdy obywatel, który stanie w spółdzielczych szeregach.

Tego typu interwencje winny być jak najszerzej przez państwo popierane. Spółdzielczość — jest funkcją społeczną mimo, że kieruje się zasadami handlowymi — nie szuka zysku ze społeczną szkodą, chce zarabiać tylko tyle, aby móc istnieć i swą socjalną misję prowadzić dalej Jeśli państwo ją poprze — ciasno zacznie się robić spekulantom, miejsce zostanie co najwyżej dla uczciwych tylko kupców.

Komisja Specjalna przy pracy

Wielka akcja kontrolna w Łodzi

Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej KRN do zwalczania przestępstw gospodarczych i społecznych rozpoczęła wczoraj wielką akcję ukrócenia spekulacji.

Około 300 kontrolerów, powołanych ze związków zawodowych, partii politycznych i przedstawicieli fabryk wyruszyło na miasto, kontrolując ceny cukru, który nie może być sprzedawany powyżej 190 zł za kilogram.

W razie stwierdzenia wyższych cen, umotywowanych tylko spekulacją i chęcią żerowania na kieszeni pracującej Łodzi — winni są zatrzymywani, a cukier konfiskowany.

Kontrolerzy wyruszyli na miasto około godz. 11-ej.

Akcją została objęta handlowa dzielnica Łodzi oraz dzielnice Chojny, Bałuty i Ruda Pabianicka.

Do godziny 13-ej zatrzymano kilku dziesięciu spekulantów, bogacących się w nieuczciwy sposób kosztem ludzi pracy.

Dalsza akcja trwa

Prowadzona ona jest w coraz szerszym zakresie. Udział w niej wziąć winny najszersze rzesze społeczeństwa, wskazując paskarzy i spekulantów Delegaturze Komisji Specjalnej przy ul. Gdańskiej 107.

Przed premierą w Teatrze WP

BERNARD SHAW

autor „UCZNIA DIABŁA"

Ciekawy pisarz i niezwykły człowiek!

Kiedy pierwszy raz zetknąłem się z jego utworami w teatrze, byłem sztubakiem, a on przechodził już na tę drugą stronę życia, po której u przeciętnych jednostek rozpoczyna się starość. Dziś jestem już dziadkiem i mam siwą głowę, a ten niespożyty Irlandczyk żyje wciąż jeszcze, pisze, i podobno wciąż jest młody, choć liczy sobie w tej chwili lat 90!

Zagadką natury nazywamy Solskiego, który w tymże wieku występuje na scenie. O wieleż większą zagadką nazwać by można tego scenicznego autora, którego sztuki od kilkudziesięciu lat nie schodzą z afiszów większości teatrów świata!

„Uczeń diabła", którego zobaczymy wkrótce w Teatrze Wojska Polskiego, nie jest nowością, bo napisany został w roku 1900. Rozwodzić się o tym melodramacie będzie dość czasu po premierze. Dziś pragnąłbym tylko przypomnieć coś niecoś z życia tego autora, którego nazwisko przez dłuższy czas zapewne znów obijać się będzie głośnym echem o uszy łodzian.

Jerzy Bernard Shaw urodził się 26 lipca 1856 roku w Dublinie, jako syn urzędnika państwowego, protestanta, pochodzenia angielskiego. Matka jego za to była rodowitą Irlandką, a z zawodu nauczycielką śpiewu.

Do teatru doszedł Shaw dość okrężną drogą. Rozpoczyna bowiem karierę życiową jako biuralista, potem... kasjer, następnie (od 1876 roku) jako działacz socjalistyczny (od 1884 roku był członkiem Fabian Society!). Dopiero w 32 roku życia zostaje krytykiem sztuk plastycznych, sprawozdawcą... muzycznym, a wreszcie teatralnym. Pisma jego z tych czasów możemy czytać i dziś i podziwiać nie tylko trafność jego sądów, lecz i rzadko spotykaną erudycję. Ten eks-kancelista i eks-agitator toruje drogę w Anglii dwóm artystycznym wielkościom, a kto zna Anglików, ten wie, że nie była to sprawa prosta. W każdym razie późniejszy kult Ibsena i Ryszarda Wagnera na gruncie brytyjskim dużo zawdzięcza Shawowi.

Między rokiem 1880 a 1888 ogłasza kilka powieści, w których przejawia odrazu sporo rysów charakterystycznych swej indywidualności. Przede wszystkim — spojrzenie na tak zwaną brytyjską rzeczywistość. Mierzi Shawa i drażni jego sumienie nurt życia angielskiego, obwałowany przez konwenans i specyficzną brytyjską obłudę. Irytują go różne pewniki, na których opiera się panujący ład społeczny. Oburza go stosunek sytego i pewnego siebie Anglika do pokrzywdzonych. Złości lekkie traktowanie spraw ważnych, a wyolbrzymianie znaczenia głupstw.

Upatruje sobie więc po kolei najbardziej frapujące go problemy i operuje je w sposób swoisty, shawowski. Porzuca powieść, a salę operacyjną przenosi na scenę. Operuje pod narkozą gazu rozweselającego. Lecz lancet jego konceptów i paradoksów tnie głęboko, tak że niejedna z operowanych przez niego „prawd" konwencjonalnych podnosiła głośny kwik protestu. Jego sposób stawiania problemów i wypowiadania się, pozornie wygląda nieraz na kpiny. Próbowano nazywać go nawet „wielkim kpiarzem", lecz kpiny te uderzają często z siłą boksera i z hukiem walą na deski wiele spraw świętych i nietykalnych.

Z pierwszych sztuk scenicznych pisze w r. 1894, a wśród nich odrazu parę tak znanych, jak „Profesja pani Warren", „Bohaterowie" („Arms and man") i „Candida". Ogarnia go istny szał pisarski. W ciągu następnych paru lat ukazuje się znów aż 9 sztuk, wydanych w trzech seriach, pod tytułami: Sztuki niemiłe, Sztuki przyjemne i Sztuki dla purytanów.— wśród tych ostatnich, na miejscu czołowym — „Uczeń diabła"

Wkrótce pisarz zdobywa sobie sławę światową. Do ulubieńców swych zalicza go rychło i Polska. Shaw na scenach polskich — to temat do osobnego studium. Pisze szybko i łatwo. Sztuki swoje poprzedza obszernymi wstępami i omówieniemi. Płodność jego jest zdumiewająca. Lecz co najciekawsze, nie powtarza się i nie starzeje. Ludzie patrzą na niego jak na fenomena i żywo interesują się jego osobą. Skąd czerpie ten człowiek tyle sił i pisarskiego wigoru! Wybitny ten intelektualista przedkłada podobno ruch na świeżym powietrzu i pracę fizyczną ponad wszystko. Słynny jest ze swego wegeterianizmu. W ciągu ubiegłych lat wojennych być może że niejeden z jego wielbicieli liczył się z możliwością prędkiej jego śmierci i już go w duchu żałował. Lecz zagadkowy ten człowiek i pod tym względem jest zbiorem niespodzianek.

Bo jak sobie może przypominają nasi czytelnicy, drukowaliśmy niedawno, bo w 76 numerze „Kuriera" z rb. ciekawy artykuł pt. Poglądy Bernarda Shawa na długowieczność, politykę i sztukę pisarską. Znajdujemy tam wypowiedzi Shawa na różne tematy, a przede wszystkim na poruszoną wyżej sprawę jego długowieczności. — Warto je tu przypomnieć dla zaokrąglenia niniejszego szkicu.

Życie ludzkie, według Shawa, powinno trwać przynajmniej 300 lat! I może ono trwać tak długo, jeżeli człowiek zdecyduje się żyć rozsądnie. — Człowiek musi żyć conajmniej lat 300, żeby dojść do... dojrzałości politycznej! On sam, Shaw, uważa, że mając „dopiero" lat 90, nadawałby się najwyżej na stanowisko gońca u jakiegoś sekretarza stanu. „Jestem przecież jeszcze bardzo dziecinny" — powiedział. „Moje żywe zainteresowanie dla boksu, fotografii, książek — to takie chłopięce i mało poważne! Ale mam dopiero lat 90! Dajcie mi jeszcze sto lat życia, a rozpocznę odpowiednią praktykę i pod koniec posiądę już niezawodnie kwalifikacje na senatora czy ministra..."

Jest w tym cały Shaw. Niewiele się zmienił przez wojnę.

St. Woyna-Gwiaździński

15 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp	— tel 252-72
Wojewódzka Kom Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej .	— tel. 253-60
Pow Urząd Bezp	— tel 130-01
Kom Pow MO	—tel 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot Ratunk Miejskie	— tel 104-41
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 159-08

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Śnieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19 min. 15 komedia Fredry **Zemsta** z Józefem Węgrzynem, Jerzym Leszczyńskim i Władysławem Grabowskim, Tymowską, Górecką, Borowskim i Boguckim. **Zemsta** przekroczyła już liczbę 50 przedstawień przy widowni zapełnionej do ostatniego miejsca .

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godz. 19.30 arcyzabawna komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya - Żeleńskiego **Szelmostwa Skapena** z udziałem Jacka Woszczerowicza w popisowej roli Skapena oraz Czengery, Mrozowskiej Puchniewskiej, Łapickiego, Łapińskiego, Pągowskiego, Wołłejki, Reżyseria Wyszomirskiego, dekoracje i kostiumy Axera, muzyka Mierzejewskiego.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19.30 znakomita komedia Cwojdzińskiego **„Freuda teoria snów"** w nieporównanym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Zarówno sztuka, jak i wykonawcy cieszą się olbrzymim powodzeniem i przyjmowani są entuzjastycznie przez publiczność.

FREUDA TEORIA SNÓW NA POMOC ZIMOWĄ

Całkowity dochód z dzisiejszego przedstawienia komedii Freuda **Teoria Snów** w wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara przeznaczony jest na **Pomoc Zimową.**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
„WIKTORIA I JEJ HUZAR"

W sobotę **18 b. m.** o godz. 19,30 premiera doskonałej operetki „Wiktoria i jej huzar", z muzyką Pawła Abrahama.

W roli tytułowej wystąpi primadonna scen polskich i zagranicznych Elna Gistedt. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet oraz wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Reżyseria: K. Dembowski, choreografia: J. Ciesielski, Dekoracje: J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a.

NOWA SZTUKA JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA W TEATRZE KAMERALNYM DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś o godz. 20-ej sztuka J. Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia" — jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji. — Udział biorą: Hanna Bielicka, Janina Darczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer. Dekoracje — Jan Rybkowski. Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedziele i święta od godz. 10-ej.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś „Wiosenne Rewierendum" z udziałem całego zespołu „Syreny" i chóru „Eryana". Początek przedstawienia o godz. 19,30.

DYMSZA W „GONGU"

Ostatnie dni **„Dobry żart a la carte d'atlantique".** — Na czele zespołu niezrównany komik **Adolf Dymsza.**

Ujrzymy też uroczą Beatę Artemską oraz doskonały pięcio-osobowy chór Hariana. — Teksty Tadeusza Chrzanowskiego i Winawera.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

RADIO

na środę, 15. 5. 1946 r.

Kraków: 5,57 Progr. poranny. Łódź: 8,05 Płyty. 8,30 Skrz. poszuk. rodzin. 8,45 Codz. odcinek prozy. 9,00 Rozmaitości. 9,10 Progr. na dziś. 9,15 Przerwa. Kraków: 11,57 Sygnał czasu i hejnał, oraz progr. ogólnopolski. Łódź: 14.40 Płyty. 14,55 Strapienia dawnego miasta — pog. 15,05 Wiad. z miasta i prow. 15,10 Rec. fort. 15,30 Skrzynka młodzieżowa. 15.40 Łódzka Rodzina Radiowa — życzy wszystkim Zofiom. 16,00 Progr. ogólnopolski z W-wy. 16,10 X aud. z cyklu „Słuchajmy muzyki". W-wa: 16,40 Aud. dla młodz. 16,55 Portrety pisarzy. 17,10 Muzyka. 17,50 Odbudowujemy W-wę. Łódź: 17.55 Aud. dla robotników: W-wa: 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert. 19,30 Dziennik. 20,00 Audycja muzyczno-literacka. Łódź: 21,00 Płyty. 21,30 Koncert życzeń — część I. 22,00 Koncert rozrywkowy. 22,30 Komunikat o pogodzie. 22,32 Skrz. poszuk. rodz. W-wa: 23,00 Dziennik i program na jutro. Łódź: 23,35 Koncert życzeń — część II. 0.05 Progr. na jutro, zakończenie audycji i Hymn do godz. 0,10.

CIEKAWY CZWARTEK „CZYTELNIKA"

W czwartek, dnia 16 maja 1946 roku, o godz. 18-tej w sali odczytowej „Czytelnika", odbędzie się odczyt dra Stefana Surzyckiego p. t. „Sytuacja gospodarcza Polski". Ceny biletów: zł. 30 i zł. 20 dla młodzieży i członków Sp. Wyd. „Czytelnik".

„WIECZÓR AUTORSKI" — GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w sali czytelnianej Polskiej YMCA w Łodzi — ul. Moniuszki 4-a „Wieczór Autorski".

Grzegorz Timofiejew, były działacz konspiracyjny i więzień polityczny obozu koncentracyjnego w Guzen odczyta swoje utwory z okresu walk o niepodległość i z życia obozowego.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Uwaga stołówki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi powiadamia, że wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi, prowadzące stołówki dla swych pracowników obowiązane są złożyć w terminie nieprzekraczalnym do

dnia 25 maja 1946 r.

w Wydziale Aprowizacji i Handlu, przy ul. Wólczańskiej Nr 18, pok. 229, II-gie piętro — odcinki Nr 41 z kart żywnościowych Kat. I-szej z miesiąca maja 1946 r., uprawniające do nabycia artykułów żywnościowych na potrzeby stołówek na miesiąc czerwiec 1946 r.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

W czwartek, dnia 16 maja rb., o godzinie 17-ej, w sali obrad przy ul. Pomorskiej 16. odbędzie się 23 posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wyboru kandydatów na przewodniczących okręgowych komisyj głosowania ludowego.

OPŁATY ZA TELEFONY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi zwraca uwagę, iż w myśl taryfy ustalonej przez Min. P. i T. abonenci na terenie m Łodzi mogą pobierać od osób postronnych za korzystanie z ich telefonu, opłatę nie wyższą niż dwa złote za rozmowę miejscową.

To samo dotyczy abonentów III. kategorii na prowincji.

Pobieranie opłat wyższych, niż dwa złote jest niedopuszczalne.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje do Wydziału Prezydialnego 2-ch wykwalifikowanych maszynistek.

Warunki do omówienia.

Zgłaszać się należy do Kierownika Oddziału Ogólnego Wydziału Prezydialnego (ul. Piotrkowska 104, pokój Nr 129).

Zarząd Miejski w Łodzi
Łódź, dnia 14 maja 1946 roku.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI

W piątek 17 maja bm. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny. Dyrygować będzie uzdolniony kapelmistrz Filharmonii Bałtyckiej Bohdan Wodiczko. Jako solistka wystąpi utalentowana skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna, która wykona z tow. orkiestry rzadko grywany koncert skrzypcowy Głazunowa.

Bilety w kasie kina „Bałtyk", ul. Narutowicza 20.

NAFTA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu maju sprzedawana będzie w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej na karty naftowe bieżące

nafta w cenie zł. 5,70 za 1 litr. Kat. Nr-1 na odcinek Nr 5 po 1 litrze.

KTO JUTRO OTRZYMA MLEKO

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, w czwartek 16 bm, mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach 10 rejonu.

Repertuar kin łódzkich

Kino	Film
POLONIA ul. Piotrkowska 67	„CYRK"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DOKTOR KILDARE"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„PRAWO PROFESORA LINDSAYA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„DNI I NOCE"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SREBRNA FLOTA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SREBRNA FLOTA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„LEGIA HONOROWA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKRZYDLATY DOROŻKARZ"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„TRZEWICZKI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZBIEG Z SAN QUENTIN"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„HALKA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„MŚCICIELE LUDOWI"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POD GOŁYM NIEBEM"
MUZA Ruda Pabianicka	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„POJEDYNEK"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU Nad program: KUKIEŁKI

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 12 14. 16, 18 i 20.

Kina: — „Polonja", „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" **rozpoczynają seanse o pół godziny później.**

„Oświatowy" — 2 seanse dziennie godz. 17 18.30.
Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord" „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10 13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

OBWIESZCZENIE

o zakończeniu przeglądu i rejestracji konnych i ręcznych środków lokomocji

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, osób zainteresowanych, że z dniem 15 maja 1946 r. Dział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego kończy przegląd i rejestrację konnych i ręcznych środków lokomocji na terenach m. Łodzi — w granicach przedwojennych.

Wobec powyższego, uprzedza się osoby zainteresowane, że po upływie tego terminu (15 maja rb.) poruszanie się pojazdów konnych i ręcznych po ulicach miasta bez tabliczek rejestracyjnych, karane będzie w drodze administracyjnej w myśl Ustawy z dn. 3.XI.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 98, poz. 859) i dekretu z dnia 16.VI. 1945 (Dz. U. R. P. Nr 56. poz. 512).

Zarząd Miejski w Łodzi
Łódź, dnia 14 maja 1946 roku

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

rozpisuje konkurs na opracowanie skryptów przedmiotów zawodowych dla kursów mistrzowskich (przędzalniczego tkackiego, dziewiarskiego, farbiarsko-wykończalniczego, włókien sztucznych, włókien łykowych)

1. z technologii z materiałoznawstwem i maszynoznawstwem . . . na 80 godz. wykładów
2. rysunku odręcznego i zawodowego na 40 godz. wykładów
3. z organizacji warsztatów z kalkulacją i księgowością . . na 30 godz. wykładów
4. z higieny i bezpieczeństwa pracy (na podstawie obowiązującego ustawodawstwa) . . . . na 10 godz. wykładów
5. z fizyki i chemii . . . . na 20 godz. wykładów

Honorarium dla autorów prac przyjętych ustala się w wysokości:
20.000,— zł przedmiotów wym. w p. 1
15.000,— zł dla pozostałych przedmiotów.

Prace w zalakowanych kopertach należy składać do Wydziału Szkolnictwa Zawodowego C. Z. P. Wł., **Łódź, ul. Piotrkowska Nr 208,** do dnia 30 maja b. r. C. Z. 2. (pap)

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradziony patent (rynkowy) kwit pożyczkowy kartę repatriacyjną, legitymację rowerową, kwity podatkowe na nazwisko Kaczmarek Jan, Aleksandrów, Sienkiewicza 18. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. —1415

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód od konia, Bąba Józef wieś Charbice Dolne, gm. Kuczniew. -1416

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy, bilet służbowy, kartki aprowizacyjne MK na nazwisko Szymczak Michał. Tuszynek-Poduchowny. —1417

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną na nazwisko Jankowska Genowefa ul. Kilińskiego PUR.

Dwa oblicza powojennego Wiednia

(Korespondencja własna)

Maj 1946 rok... Cały Wiedeń skąpany jest w zieleni, szarości i kolorze khaki. Szary jest od ruin, gruzów, mgły, od ubrań i poszarzałych twarzy wiedeńczyków. Zielony od tyrolskich kapeluszy i kurtek myśliwych styryjskich, które wszyscy tu noszą; od świerkowych gałęzi, od mundurów żołnierzy zwolnionych z niewoli Wehrmachtu... khaki od uniformów rosyjskich, amerykańskich i francuskich.

Wiedeń ucierpiał ogromnie, szczególnie w ostatnich dniach wojny. Bombardowania, krwawe walki uliczne, dwadzieścia procent domów w ruinie.

Straty wiedeńskie nie są prawdopodobnie większe niż londyńskie, lecz to co było w Londynie niszczone przez pięć lat, tu stało się w ciągu piętnastu dni.

Roztargnione oko może niedostrzec uprzątniętych, oczyszczonych, ogrodzonych, prawie że kokieteryjnych ruin angielskich, podczas gdy zobojętniali i leniwi wiedeńczycy zostawiają na pastwę losu swoje gruzy, z których bez przerwy unosi się pył i wapno.

Z Opery zostały tylko mury, z Burghteatru szkielet. Na dunajskim kanale wszystkie prawie mosty są zniszczone. Piękna katedra Św. Stefana nie jest już niczym innym jak tylko splądrowaną przez uciekających hitlerowców kupą gruzów.

We Wiedniu panuje głód... jeszcze tak niedawno Austria partycypowała w zwycięskich łupach niemieckich. Do dziś dnia można tu jeszcze znaleźć pończochy z Lionu, futra z Rosji i wełny z krajów okupowanych.

Dziś jednak Wiedeń jest zziębnięty i wygłodzony. Wiedeń pragnie papierosów i mięsa, ciepłych domów i szyb w oknach.

Austriacy pchają przez Prater małe wózki naładowane drzewem z rozbitych domów. W słynnych niegdyś kawiarniach u Dencla, czy w Kohlmart prowadzą długie rozmowy nad filiżankami nieprawdziwej kawy. Jeśli jakieś apetyczne zapachy dobywają się z wiedeńskich kuchni, to znaczy to tylko, że Amerykanie czy Anglicy powierzyli komuś wypiek ciasteczek ze swej mąki, lub wędzenie boczków.

Jedynym luksusem jaki można zauważyć na stole wiedeńczyka, jest chleb ze sztucznym miodem. Kartkowa racja żywnościowa daje Austriakowi 1523 kalorie dziennie i zawiera: 400 gramów chleba, 30 gramów suszonych jarzyn, 15 gramów cukru, 150 gramów kartofli, 176 kalorii tłuszczu i 99 kalorii produktów białkowych.

Przed kościołem na Karplatz mieści się czarny rynek i jeszcze czarniejsza giełda. Od czasu do czasu uzbrojona po zęby międzynarodowa policja robi tam obławy. Wyłapują giełdziarzy, waluciarzy, spekulantów... chwilowy popłoch i wszystko wraca do normalnego trybu.

Wiedeńczycy zupełnie się nie zmienili. Pozostała im z dawnych czasów łatwa, beztroska wesołość i uprzejmość. Niszczycielska dyktatura hitleryzmu, bombardowania, krwawe walki w mieście, okupacja, głód, zimno, wypadki epidemii, zastraszający wzrost chorób wenerycznych, to wszystko nie powstrzymuje wiedeńczyka od uśmiechu w tramwaju, żartu w kawiarni, tłoczenia się do kin i teatrów.

Małe wiedenki z jasnymi oczyma przechadzają się po ulicach i tańczą w międzynarodowych dancingach z Johnem, Iwanem czy Tommy...

Lecz jest także inny Wiedeń, niż ten z ulic, dancingów, kawiarni, teatrów i kin. W dzielnicach robotniczych mieszka bohaterski lud wiedeński, austriaccy marksiści, obywatele czerwonego Wiednia, niszczonego przez Hitlera, gnębionego przez wojnę. Obywatele, którzy przecierając oczy budzą się ze straszliwego koszmaru tyranii.

Jest jeszcze Wiedeń tajemny, który ukrywa swe sny, marzenia i żale w labiryncie starych uliczek, w szmerze ulicznych fontann, pięknie starych kościołów, dzwonnic, barokowych statuetek... Ten Wiedeń marzy o dawnych czasach, o karocy arcyksięcia, przejeżdżającej ulice w galopie ośmiu białych koni, o balach, rautach, przyjęciach dworskich. Marzą o tym ex-arystokraci i zdziecinniałe wielkie damy, po których rewolucje, wojny, pożary przeszły bez skutku, którzy jeszcze do tej pory niczego się nie nauczyli.

Karol Jas.cki.

Prace wstępne nad głosowaniem ludowym

Komunikat Generalnego Komisarza

Generalny komisarz głosowania ludowego podaje do wiadomości następujący kalendarz czynności głosowania ludowego:

1. **Nie później niż 20 maja** — Wojewódzkie Rady Narodowe miast Warszawy i Łodzi zgłaszają generalnemu komisarzowi kandydatów na przewodniczących okręgowych komisyj oraz powołują każda 3 członków tejże komisji; przed upływem tego terminu generalny komisarz powołuje przewodniczących okręgowych komisyj, w województwie (w Warszawie i Łodzi — prezydenci miast delegują po 1 członku do odnośnej komisji okręgowej).

2. **Nie później, niż 27 maja** — przewodniczący okręgowej komisji powołuje przewodniczących komisyj obwodowych wchodzących w skład danego okręgu.

3. **Nie później, niż 30 maja** — powiatowe Rady Narodowe, wzgl. Rady Narodowe miast wydzielonych powołują po trzech członków komisji obwodowej, a władze administracji ogólnej I instancji delegują do komisji po 1 członku.

4. **Do dnia 30 maja** — zarządy miejskie lub gminne sporządzają oddzielnie dla każdego obwodu głosowania w 3 egzemplarzach spisy osób, uprawnionych do głosowania, wciągając każdego uprawnionego do spisu w tym obwodzie, w którym zamieszkiwał w dniu ogłoszenia ustawy, zaś repatriantów, którzy powrócili do kraju po tym terminie, wzgl. obywateli, którzy również po tym terminie zmienili miejsce zamieszkania — na ich żądanie dodatkowego spisu uprawnionych do głosowania — w tym obwodzie, w którym zamieszkali nie później, niż 20 czerwca 1946 r.

5. **Nie później, niż 1 czerwca** — zarządy miejskie, lub gminne prześlą spisy osób uprawnionych do głosowania przewodniczącym obwodowych komisji w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji w 1 egzemplarzu.

6. **Nie później, niż 1 czerwca** — prezydia powiatowych, a w miastach wydzielonych — miejskich Rad Narodowych — ogłaszają we wszystkich gminach (obwodach miejskich) za pomocą plakatów o podziale powiatu (miasta) na obwody głosowania z jednoczesnym wskazaniem biura i godzin urzędowania obwodowych komisji, lokalów głosowania i miejsca wyłożenia spisów osób uprawnionych do głosowania oraz wnoszenia reklamacyj, zażaleń i sprzeciwów.

7. **Od 3 do 9 czerwca włącznie** — należy wykładać codziennie przez 5 godzin w biurze obwodowym komisji spisy osób uprawnionych do głosowania.

8. **Do dnia 15 czerwca** — przewodniczący obwodowej komisji prześle zażalenia i nieuwzględnione sprzeciwy przewodniczącemu okręgowej komisji.

9. **Do dnia 20 czerwca** — przewodniczący okręgowej komisji rozpozna otrzymane zażalenia i sprzeciwy oraz nakaże obwodowym komisjom ewentualne wprowadzenie zmian do spisów osób uprawnionych do głosowania.

10. **Nie później, niż 22 czerwca** — obwodowa komisja — po ewentualnym uprzednim wprowadzeniu do spisu zmian, zarządzonych przez przewodniczącego okręgowej komisji ustala ostatecznie spisy osób, uprawnionych do głosowania.

11. **Nie później, niż 22 czerwca** — zarządy miejskie lub gminne prześlą sporządzone oddzielnie dla każdego obwodu głosowania spisy dodatkowe — przewodniczącym obwodowych komisji w 2 egzemplarzach oraz przewodniczącemu okręgowej komisji — w 1 egzemplarzu.

12. **29 czerwca** — należy wyłożyć biurze obwodowej komisji do publicznego przeglądu przez 5 godzin — ostatecznie ustalone spisy osób uprawnionych do głosowania oraz spisy dodatkowe.

13. **30 czerwca** — głosowanie ludowe oraz ustalenie wyniku głosowania w obwodzie.

14. **3 lipca** — ustalenie wyniku głosowania w okręgu.

ŁÓDZKIE NAUKOWE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

W piątek, dnia 17 maja 1946 r. o godz. 19-ej odbędzie się w sali wykładowej P. Z. H., ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Dyskusja nad referatem o biokatalizatorach.
3. Zatrucia dwusiarczkiem węgla w fabrykach sztucznego jedwabiu.
4. Pokaz klinicznych zatruć dwusiarczkiem węgla

Tylko w oparciu o jedność słowiańską

Polsko-jugosłowiańskie uroczystości w Łodzi

ŁÓDŹ, 14.5. W dniu 14-ym maja rb. staraniem łódzkiego oddziału Komitetu Słowiańskiego w Polsce odbyła się akademia, której celem było uczczenie rocznicy powstania jugosłowiańskiego.

Na uroczystość przybyli z Warszawy: poseł Ludwik Gościński, attache prasowy ambasady jugosłowiańskiej, dr Kosowacz, oraz sekr. Zarz. Gł. Kom. Słowiańskiego, ob. Sobierajska.

Zebranie otworzył wicewojewoda łódzki Górniak, po czym poseł L. Gościński wygłosił referat, podkreślający łączące więzy obydwa narody. Zacieśniły się one jeszcze ostatnio, gdyż Polska, Jugosławia i Związek Radziecki to trzy kraje, które poniosły największe ofiary w okresie tej wojny. W tych trzech krajach partyzanci najzażarciej bronili honoru swych narodów. Po wojnie zarówno Polska, jak i Jugosławia stanęły na gruncie demokracji ludowej.

Mówca podkreślił również, że są siły na świecie, którym zależy, by od linii Szczecin — Triest nie ustabilizowało się samodzielne życie narodów słowiańskich. Stąd kwestionowanie praw Polski do Odry i Nisy, stąd kwestionowanie praw Jugosławii do Triestu, Bułgarii zaś do Morza Egejskiego. Przeciwdziałać jednak tym potęgom możemy tylko, budując wspólnotę państw słowiańskich, zakładając towarzystwa słowiańskie, mające na celu pogłębienie harmonijnego współżycia między narodami słowiańskimi. Przemówienie swe zakończył poseł Gościński okrzykiem na cześć jedności narodów słowiańskich.

Skolei głos zabrał attache prasowy ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie dr Kosowacz. Życzył on pomyślnego rozwoju w narodzie polskim idei słowiańskich i demokratycznych. Nie ma przeciwieństw między naszymi narodami — powiedział on, a przeciwnie wszystko nas łączy.

To też jak Odrę i Nisę uważamy i za nasze granice, tak pragniemy byście Triest i Krainę Julijską uważali za granice wasze. Granice te są nam i wam konieczne ze względów politycznych, ekonomicznych i strategicznych. Zapewnimy zaś je sobie tylko w oparciu o jedność narodów słowiańskich.

Po akademii odbyło się zebranie organizacyjne łódzkiego oddziału towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

DZ. KOLEJARZE.

Dnia 16.5. b.r. (w czwartek) o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnicy Kolejarzy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie członków PPS pracowników kolejowych z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczyt n.t. „Demokracja w przyrodzie" — wygłosi prof. Adam Milewski;

2) Sprawy organizacyjne.

Obecność członków obowiązkowa.

ZW. NIEZALEŻN. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

I Walne Zebranie Nadzwyczajne ZNMS — środowiska Łódzkiego odbędzie się w środę, dn. 15 bm. o godzinie 18. W programie referat ideologiczny i wybory władz wg. nowego statutu, uchwalonego na ostatnim zjeździe w Warszawie.

Apel Zarządu Miejskiego do mieszkańców Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich obywateli by nie wyrzucali obierzyn od kartofli na mieście, ze względu na to, że odpadki te w głównej mierze wypełniają śmietniki, a w obecnych trudnych powojennych warunkach brak jest środków transportowych dla szybkiego wywiezienia śmieci i obierzyny leżąc długo gniją, stają się żerem dla much, szczurów i siedliskiem wszelkiego rodzaju zarazków chorobotwórczych.

Sprawę obierzyn od kartofli mogłyby rozwiązać Komitety Domowe wspólnie z mieszkańcami poszczególnych posesyj umieszczając w każdym domu jakieś skrzynki czy blaszanki, do których ogół lokatorów wrzucałby obierzyny. Obierzyny te wolne od śmieci zabieraliby chętnie okoliczni wieśniacy lub hodowcy bydła, kóz itp. nawet za opłatą.

Powstały w ten sposób dochód możnaby obrócić na tak kłopotliwe dziś remonty domów lub przeznaczyć na jakiś cel społeczny co byłoby spełnieniem dobrego uczynku, a jednocześnie przyczyniłoby się do uwolnienia posesji od nadmiaru śmieci i podniesienia czystości miasta.

ODWOŁANIE ZEBRANIA WŁÓKNIARZY.

W związku ze zwołaniem plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego na dzień 17 b. m., zebranie Rad Zakładowych, zwołane na dzień 15 maja, nie odbędzie się. O terminie zebrania Rad Zakładowych podany będzie oddzielny komunikat.

Zw. Zaw. Rob. i Prac.
Przemysłu Włókienniczego
Oddział w Łodzi

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09428 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.